

# Nie ustają w walce o prawa pracowników

24 stycznia 2021

Ubiegły rok zakończył się we Francji masowymi protestami przeciwko rządowym planom ograniczenia praw obywatelskich, rok 2021 zaczyna się od zaburzeń o charakterze socjalnym. Ostatni tydzień upłynął pod znakiem strajków i protestów przeciwko redukcjom miejsc pracy lub z żądaniami płacowymi. Zwieńczeniem tych akcji była sobotnia manifestacja związkowa w Paryżu.

Manifestacja miała charakter oddolny, została zorganizowana przez lewicową organizację związkową CGT w firmie turystycznej TUI France, która zamierza zredukować liczbę pracowników o dwie trzecie. Zwolnionych ma zostać 601 spośród 900 zatrudnionych. Do pracowników branży turystycznej dołączyli zwolennicy Francuskiej Partii Komunistycznej i lewicowej partii Francja Nieuległa, Żółte Kamizelki oraz związkowcy z innych przedsiębiorstw zagrożonych zwolnieniami, m.in. pracownicy rafinerii Total w Grandpuits, zakładu Cargill w Haubourdin pod Lille, General Electric Grid Solutions, Nokii, koncernu farmaceutycznego Sanofi i dziennikarze sportowej gazety „L'Equipe”. „W kasach pracodawców są pieniądze!”, „Precz z Macronem i jego rządem!” – krzyczeli manifestanci.

Do zebranych przemówił lider Nieuległej Francji Jean-Luc Mélenchon. – Bogaci stają się coraz bogatsi, podczas gdy miliony Francuzów biednieją, a setki tysięcy utraciło już dostęp do wody, energii elektrycznej, a nawet pożywienia – ubolewał. Lewicowy lider wezwał do wprowadzenia we Francji „socjalnego stanu wyjątkowego”, skutkującego zakazem zwolnień z pracy w okresie pandemii.

Sobotnia manifestacja nie była zbyt liczna, wzięło w niej udział kilka tysięcy osób, lecz dziennik „Le Monde” przestrzega, że jest ona zwiastunem „wiosny społecznej”.

Gazeta twierdzi, że rząd obawia się narastającego gniewu społecznego. Podobnie widzi sytuację paryska organizacja CGT. „Sytuacja w zakresie zatrudnienia jest dramatyczna w całej Francji, narastają zapowiedzi masowych zwolnień. Kryzys pandemiczny jest pretekstem do restrukturyzacji kapitalizmu, pracodawcy wykorzystują go do redukcji pracowników” – alarmują paryscy związkowcy.

Od 4 stycznia trwa strajk w rafinerii w Grandpuits, gdzie zagrożonych utratą pracy jest 700 pracowników, od wtorku przeciw zwolnieniom strajkują pracownicy zakładu produkcji łożysk tocznych SKF France w Avalon. We wtorek protestowali pracownicy energetyki, w czwartek personel służby zdrowia, który domaga się podwyżek płac. Czwartek był zresztą dniem kumulacji protestów. Pracownicy Teatru Wielkiego w Angers manifestowali na wezwanie CGT, żądając otwarcia placówek kultury. W Lyonie studenci domagali się natychmiastowego przywrócenia normalnego trybu zajęć na wyższych uczelniach, podwyżki stypendiów i bezpłatnych akademików. Dzień wcześniej studenci manifestowali Paryżu w związku z falą samobójstw wśród młodzieży akademickiej. Za przyczynę samobójstw uważane jest zmęczenie psychiczne izolacją wywołaną przez lockdown i fatalna sytuacja ekonomiczna studentów spowodowana niemożnością zarobkowania w zamkniętych branżach, takich jak gastronomia.

Na kolejny czwartek CGT zapowiada protesty elektryków i gazowników, którzy będą domagali się nacjonalizacji obu branż, we wtorek strajkować będą nauczyciele. Kumulacją protestów ma być dzień 4 lutego, na który CGT wraz z innymi związkami zapowiada strajk generalny. „Zróbmy 4 lutego wielki, ogólnokrajowy, ponadbranżowy dzień strajków i demonstracji na rzecz pełnego zatrudnienia, rozwoju usług publicznych, podwyżek płac i emerytur” – apeluje paryska organizacja CGT.

Autorstwo: Jacek Cezary Kamiński

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)